

Wielki Piątek

Tekst Ewangelii (J 18,1—19,42): To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: «Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: «Kogo szukacie?» Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!» Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: «Nie utracę żadnego z tych, których Mi dał». Wówczas Szymon Piotr, mając przy sobie miecz, dobył go, uderzył ślugę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A sędzię było na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: «Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam piła kielicha, który Mi podać Ojciec?».

Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojмали Jezusa, związali Go i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku pełnił urząd arcykapłanski. Właśnie Kajfasz poradził żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za naród. A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odwierną i

wprowadzi? Piotra do ?rodka. A s?u??ca od?wierna rzek?a do Piotra: «Czy mo?e i ty jeste? jednym spo?r?d uczni?w tego cz?owieka?» On odpowiedzia?: «Nie jestem». A poniewa? by?o zimno, stra?nicy i s?udzy rozpalwszy ognisko stali przy nim i grzali si?. W?r?d nich sta? tak?e Piotr i grza? si? [przy ogniu].

Arcykap?an wi?c zapyta? Jezusa o Jego uczni?w i o Jego nauk?. Jezus mu odpowiedzia?: «Ja przemawia?em jawnie przed ?wiatem. Uczy?em zawsze w synagodze i w ?wi?tyni, gdzie si? gromadz? wszyscy ?ydzi. Potajemnie za? nie uczym niczego. Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, kt?rzy s?yszeli, co im m?wi?em. Oto oni wiedz?, co powiedzia?em». Gdy to powiedzia?, jeden ze s?ug obok stoj?cych spoliczkowa? Jezusa, m?wi?c: «Tak odpowiadasz arcykap?anowi?» Odrzek? mu Jezus: «Je?eli ?le powiedzia?em, udowodnij, co by?o z?ego. A je?eli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?» Nast?pnie Annasz wys?a? Go zwi?zanego do arcykap?ana Kajfasza. A Szymon Piotr sta? i grza? si? [przy ogniu]. Powiedzieli w?wczas do niego: «Czy i ty nie jeste? jednym z Jego uczni?w?» On zaprzeczy? m?wi?c: «Nie jestem». Jeden ze s?ug arcykap?ana, krewny tego, kt?remu Piotr odci?? ucho, rzek?: «Czy? nie ciebie widzia?em razem z Nim w ogrodzie?» Piotr znowu zaprzeczy? i natychmiast kogut zapia?.

Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A by?o to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby si? nie skala?, lecz aby m?c spo?y? Pasch?. Dlatego Pi?at wyszed? do nich na zewn?trz i rzek?: «Jak? skarg? wnosicie przeciwko temu cz?owiekowi?» W odpowiedzi rzekli do niego: «Gdyby to nie by? z?oczy?ca, nie wydaliby?my Go tobie». Pi?at wi?c rzek? do nich: «We?cie Go wy i os?d?cie wed?ug swojego prawa!» Odpowiedzieli mu ?ydzi: «Nam nie wolno nikogo zabi?». Tak mia?o si? spe?ni? s?owo Jezusa, w kt?rym zapowiedzia?, jak? ?mierci? mia? umrze?.

Wtedy powtórnie wszedł Piłat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?» Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» Piłat odparł: «Czy ja jestem żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczynię?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, sądzą moi sługi, abym nie został wydany żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu». Rzekł do Niego Piłat: «Cóż to jest prawda?» To powiedziawszy wyszedł powtórnie do żydów i rzekł do nich: «Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego [wielkonoce]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego?» Oni zaś powtórnie zawołali: «Nie tego, lecz Barabasa!» A Barabasz był zbrodniarzem.

Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A ponieważ nie miał kija, włożyli Mu jęzwy na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: «Witaj, Królu żydowski!» I policzkowali Go. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: «Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy». Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: «Oto Człowiek». Gdy Go ujrzeli arcykapłani i sędziowie, zawołali: «Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!» Rzekł do nich Piłat: «Wściecie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy». Odpowiedzieli mu żydzi: «My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym». Gdy Piłat usłyszał te słowa,

ul?k? si? jeszcze bardziej. Wszed? znów do pretorium i zapyta? Jezusa: «Sk?d Ty jeste??» Jezus jednak nie da? mu odpowiedzi. Rzek? wi?c Pi?at do Niego: «Nie chcesz mówi? ze mn?? Czy nie wiesz, ?e mam w?adz? uwolni? Ciebie i mam w?adz? Ciebie ukrzy?owa??» Jezus odpowiedzia?: «Nie mia?by? ?adnej w?adzy nade Mn?, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego wi?kszy grzech ma ten, który Mnie wyda? tobie». Odt?d Pi?at usi?owa? Go uwolni?. ?ydzi jednak zawo?ali: «Je?eli Go uwolnisz, nie jeste? przyjacielem Cezara. Ka?dy, kto si? czyni królem, sprzeciwia si? Cezarowi». Gdy wi?c Pi?at us?ysza? te s?owa, wyprowadzi? Jezusa na zewn?trz i zasiad? na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. By? to dzie? Przygotowania Paschy, oko?o godziny szóstej. I rzek? do ?ydów: «Oto król wasz!» A oni krzyczeli: «Precz! Precz! Ukrzy?uj Go!» Pi?at rzek? do nich: «Czy? króla waszego mam ukrzy?owa??» Odpowiedzieli arcykap?ani: «Poza Cezarem nie mamy króla». Wtedy wi?c wyda? Go im, aby Go ukrzy?owano.

Zabrali zatem Jezusa. A On sam d?wigaj?c krzy? wyszed? na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa si? Golgota. Tam Go ukrzy?owano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, po?rodku za? Jezusa. Wypisa? te? Pi?at tytu? winy i kaza? go umie?ci? na krzy?u. A by?o napisane: «Jezus Nazarejczyk, Król ?ydowski». Ten napis czyta?o wielu ?ydów, poniewa? miejsce, gdzie ukrzy?owano Jezusa, by?o blisko miasta. A by?o napisane w j?zyku hebrajskim, ?aci?skim i greckim. Arcykap?ani ?ydowscy mówili do Pi?ata: «Nie pisz: Król ?ydowski, ale ?e On powiedzia?: Jestem Królem ?ydowskim». Odpar? Pi?at: «Com napisa?, napisa?em». ?o?nierze za?, gdy ukrzy?owali Jezusa, wzi?li Jego szaty i podzielili na cztery cz??ci, dla ka?dego ?o?nierza po cz??ci; wzi?li tak?e tunik?. Tunika za? nie by?a szyta, ale ca?a tkana od góry do do?u. Mówili wi?c mi?dzy sob?: «Nie rozdierajmy jej, ale

rzucili o niego losy, do kogo ma należeć». Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o moją suknię. To właśnie uczynili Żoźnierze. A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłowałam, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczył się u niej do siebie.

Potem Jezus powiedział, że już wszystko się dokonało, aby się wypełnić Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha. Ponieważ było to dzieło Przygotowania, aby zatem ciało nie pozostawało na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Pięta, aby ukrzyżowanym poleżano golenie i usunięto ich ciało. Przyszli więc Żoźnierze i poleżali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie poleżali Mu goleni, tylko jeden z Żoźnierzy wóchni przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zwiadczyło to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełnić Pismo: Kość jego nie będzie złamana. I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Bądź patrzeć na Tego, którego przebili.

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Pięta, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Pięta zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.

Zabrali więc ciało Jezusa i obwinili je w plotki razem z
wonnociami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na
miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy
grób, w którym jeszcze nie było nikogo. Tam to więc, ze względu
na żydowski dzień Przygotowania, zostało Jezusa, bo grób
znajdował się w pobliżu.

*«A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonał się!» I skłoniwszy głowę oddał
 ducha»*

Rev. D. Francesc CATARINEU i Vilageliu
(Sabadell, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj obchodzimy pierwszy dzień Triduum Paschalnego. Dlatego, jest to dzień
zwykłego Krzyża, z którego Jezus zostawił nam to co miał najcenniejszego:
Marię swoją matkę, przebaczenie - również dla swoich katów - i pełną ufność w
Boga Ojca.

W lekturze Pasji, usłyszeliśmy świadectwo św. Jana, obecnego na Górze Kalwarii z
Marią, Matką Boską, i kobietami. Jest to opowieść pełna symboliki, gdzie każdy
szczegół ma znaczenie. Również dzisiaj, cisza i powaga Kościoła, pomagają nam
przeżywać modlitwę dogłębniej, baczniej dostrzegać dar, który wiązujemy.

Przed tym wielkim misterium, jesteśmy wezwani - przede wszystkim - do
spostrzeżeń. Wiara chrześcijańska nie jest pełnym szacunku związkiem z odległym i
abstrakcyjnym Bogiem, którego nie znamy, lecz zjednoczeniem z Osobą,
prawdziwym człowiekiem, takim jak my, a jednocześnie prawdziwym Bogiem.
"Niewidzialny" stał się dla nas z naszego ciała i przyjął postać człowieka do
śmierci na krzyżu. Była to śmierć, którą wszyscy przyjęli jako wybawienie, śmierć
odkupieńczą, śmierć, która daje życie. Ci, którzy tam byli i Go widzieli, przekazali
nam swoje świadectwo, a jednocześnie, odkryli przed nami sens tej śmierci.

Jesteśmy za to wdzięczni i czujemy się umiłowani. Poznaliśmy cenę miłości: «Nikt
nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swojej oddaje za przyjaciół swoich»
(J 15,13). Modlitwa chrześcijańska to nie tylko próba, ale - przede wszystkim -
podziw i wdzięczność.

Jezus jest dla nas przyk?adem do na?ladowania, a to znaczy, powiela? w nas jego postaw?. Powinni?my by? osobami, które kochaj? z oddaniem, i które ufaj? Panu we wszystkich przeciwno?ciach.

To kontrastuje z oboj?tno?ci? naszego spo?ecze?stwa; dlatego, nasze ?wiadectwo powinno by? odwa?niejsze ni? kiedykolwiek, poniewa? otrzymany dar jest dla wszystkich. Jak powiedzia? biskup Meliton z Sardes «On jest Tym, który nas wywiód? z niewoli na wolno??, z ciemno?ci do ?wiat?a, ze ?mierci do ?ycia. On jest Pasch? naszego zbawienia».

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

-

«Krzy? jest najg?bszym zni?eniem si? Boga do cz?owieka. Krzy? jest jak dotyk wiecznej mi?o?ci dla najbole?niejszych ran ziemskiej ludzkiej egzystencji» (?wi?ty Jan Pawe? II)

-

«Przebaczenie co? kosztuje przede wszystkim tego, który przebacza (...). Tylko sam Bóg móg? pokona? winy i cierpienie ludzi osobi?cie inerwenuj?c, cierpi?c w swoim Synu, który poniós? ten ci??ar i przezwyci??y? go przez ofiar? z samego siebie» (Benedykt XVI)

-

«Pragnienie wype?nienia zamys?u mi?o?ci odkupie?czej Jego Ojca o?ywia ca?e ?ycie Jezus, poniewa? Jego odkupie?cza m?ka jest motywem Jego Wcielenia: "Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, w?a?nie dlatego przyszed?em na t? godzin?" (J 12, 27). "Czy? nie mam pi? kielicha, który Mi poda? Ojciec?" (J 18,11). I jeszcze na krzy?u, zanim wszystko "wykona?o si?" (J 19, 30), Jezus mówi: "Pragn?" (J 19, 28)» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 607)